

Jerzy Utkin

człowiek człowiekowi

twórcy
paragrafów krzywdy
nie mają niczego
na sumieniu

za to
wszystko mają
w dupie

bezprawie
w majestacie prawa

ukazuje swoje
wilcze kły

gdy
człowiek człowiekowi

sędzią oraz katem

czarna owca

pastuch owieczek

zwany duszpasterzem
jak czarna
owca lub wilk
w owczej skórze

w stadzie zbłąkanych
pragnie kontrolować

myśl samodzielna

każdy serca

skurcz

inaczej

będzie inaczej
czyli jeszcze
gorzej

teraz my pokażemy
że nas stać
gdy władza

uderzy
nam do głowy
z siłą
wodospadu

niechlubna
tłumu pamięć
o poprzednich
rządach

dusz
martwych jak
kamienie

i twardych
jak

chleb

lekcja

zwycięzcy
zawsze mają rację

ale to przegrani
nigdy się nie
mylą

choć nie sądzą
sami bywają surowo
osądzani

bez taryfy ulgowej
dla żadnego
z nich

na ogół nie przez
ogół lecz przez
wybranych

* * *

umywają ręce
ich oprawcy

skazują

grożą palcem
zbrodniarzom

skazują
za sukces

tylko ten
nic nie straci
kto niczego
nie ma

na łasce i o łasce
sycąc się jałmużną

czerstwą jak kromka
głodu

i gorzką
jak żółć

sukces

sukces
brata mego Abła

solą w oku
oraz kością
w gardle

kainowego

szczepu

* * *

każdy sobie
skrobie brzytwą

krtań

sztuka

sztukę
włazenia władzy
w dupę

opanowują jedynie
gówno warci

sztuka
kompromisu
daremnie szuka
wyjścia

ze ślepego zaułka
służalstwa

dno
muł
i u szyi

kamień

Jerzy Jankowski

mgła

z dali płynie szept zwykłej porannej mgły
sny wylewają się przez szczyt
zbyt cię nie ma żeby było miło
było tak pięknie aż trzeszczały wieczory
a z kory palce zdejmowały mech
grzech wisiał w powietrzu i deszcz
lecz nadszedł z wolna świt
spryt odszedł w nadchodzący dzień
a cień poszedł z nami
sami go wzięliśmy pod rękę
w podzięce szeptałiśmy do ucha
słuchaj – tyś jest nasz i tylko nasz
twarz wykrzywileś ze zdziwienia
z cienia zamieniłeś się w krople rosy
w prosty sposób znów zostaliśmy sami
a z nami cisza wiatr i szept morskiej fali

niezadowolnienie

nie jestem
dobrym poetą
tylko jedenaście osób
twierdzi
że siedziało ze mną
w jednej ławce :)